

Dzieje Apostolskie

Rozdział 20

Paweł w Macedonii, Grecji i Troadzie

1. A gdy rozruchy ustały, przywołał Paweł uczniów i napomniawszy ich, pożegnał się z nimi i ruszył w drogę do Macedonii. 2. A obszedłszy owe strony i dodawszy im w licznych przemowach otuchy, przybył do Grecji. 3. I zabawił tu trzy miesiące, a że miał zamiar udać się morzem do Syrii, Żydzi zaś urządzili na niego zasadzkę, postanowił powrócić przez Macedonię. 4. A towarzyszył mu aż do Azji Sopater, syn Pyrrusa z Berei, a z Tesaloniczan Arystarch i Sekundus, również Gajus z Derbe i Tymoteusz, z Azjatów zaś Tychikus i Trofim. 5. Ci poszli naprzód i czekali na nas w Troadzie; 6. My zaś odpłynęliśmy z Filippi po święcie Przaśników i w pięć dni przybyliśmy do nich do Troady, gdzie spędziliśmy siedem dni.

Przywrócenie życia Eutychusowi

7. A pierwszego dnia po sabacie, gdy się zebraliśmy na łamanie chleba, Paweł, który miał odjechać nazajutrz, przemawiał do nich i przeciągnął mowę aż do północy. 8. A było wiele lamp w sali na piętrze, gdzie się zebraliśmy. 9. A pewien młodzieniec, imieniem Eutychus, siedział na oknie i będąc bardzo senny, gdy Paweł długo przemawiał, zmorzony snem spadł z trzeciego piętra na dół i podniesiono go nieżywego. 10. Lecz Paweł zszedł na dół, przypadł doń i objąwszy go, rzekł: Nie trwóście się, bo on żyje. 11. A wróciwszy na górę, łamał chleb i spożywał, i mówił długo, aż do świtania, i tak odszedł. 12. Chłopca zaś odprowadzili żywego i byli niezmiernie ucieszeni.

Podróż do Miletu

13. My zaś udaliśmy się pierwsi na statek i odpłynęliśmy do Assos, skąd mieliśmy zabrać Pawła; tak bowiem zarządził, zamierzając sam iść pieszo. 14. Gdy spotkał się z nami w Assos, zabrawszy go, przybyliśmy do Mitylene. 15. Odpłynąwszy stamtąd, dotarliśmy następnego dnia na wysokość Chios, na drugi dzień zawinęliśmy do Samos, następnego zaś dnia przybyliśmy do Miletu. 16. Albowiem Paweł postanowił minąć Efez, aby nie tracić już więcej czasu w Azji; śpieszył się bowiem, aby, jeśli to możliwe, być na Zielone Świąta w Jerozolimie.

Pożegnanie Pawła ze starszyzną efeską

17. A posławszy z Miletu do Efezu, wezwał starszych zboru. 18. A gdy stawili się u niego, rzekł im: Wy wiecie od pierwszego dnia, gdy stanąłem w Azji, jak byłem przez cały czas z wami, 19. I jak służyłem Panu z całą pokorą wśród łez i doświadczeń, które na mnie przychodziły z powodu zasadzek Żydów,

20. Jak nie uchylałem się od zwiastowania wam wszystkiego, co pożyteczne, od nauczania was publicznie i po domach, **21.** Wzywając zarówno Żydów, jak i Greków do upamiętania się przed Bogiem i do wiary w Pana naszego, Jezusa. **22.** I oto teraz, zniewolony przez Ducha, idę do Jerozolimy, nie wiedząc, co mnie tam spotka, **23.** Prócz tego, o czym mnie Duch Święty w każdym mieście upewnia, że mnie czekają więzy i uciski. **24.** Lecz o życiu moim mówić nie warto i nie przywiązuję do niego wagi, bylebym tylko dokonał biegu mego i służby, którą przyjąłem od Pana Jezusa, żeby składać świadectwo o ewangelii łaski Bożej. **25.** A teraz oto wiem, że już nigdy nie będziecie oglądali oblicza mojego wy wszyscy, wśród których bywałem, głosząc Królestwo Boże. **26.** Dlatego oświadczam przed wami w dniu dzisiejszym, że nie jestem winien niczyjej krwi; **27.** Nie uchylałem się bowiem od zwiastowania wam całej woli Bożej. **28.** Miejcie pieczę o samych sobie i o całą trzodę, wśród której was Duch Święty ustanowił biskupami, abyście paśli zbór Pański nabyty własną jego krwią. **29.** Ja wiem, że po odejściu moim wejdą między was wilki drapieżne, nie oszczędzając trzody, **30.** Nawet spomiędzy was samych powstaną mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby uczniów pociągnąć za sobą. **31.** Przeto czuwajcie, pamiętając, że przez trzy lata we dnie i w nocy nie przestawałem ze łzami napominać każdego z was. **32.** A teraz poruczam was Panu i słowu łaski jego, które ma moc zbudować i dać wam dziedzictwo między wszystkimi uświęconymi. **33.** Srebra ani złota, ani szaty niczyjej nie pożądałem. **34.** Sami wiecie, że te oto ręce służyły zaspokojeniu potrzeb moich i tych, którzy są ze mną. **35.** W tym wszystkim pokazałem wam, że tak pracując, należy wspierać słabych i pamiętać na słowa Pana Jezusa, który sam powiedział: **Bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać aniżeli brać.** **36.** A to powiedziawszy, padł na kolana swoje wraz z nimi wszystkimi i modlił się. **37.** I powstał płacz wielki wśród wszystkich, a rzucając się Pawłowi na szyję, całowali go, **38.** Bolejąc szczególnie nad słowem, które wypowiedział, że już nigdy nie będą oglądali jego oblicza. I odprowadzili go na statek.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01